

Ks. PIOTR LIBERA

## OBRAZ MATKI BOŻEJ W WYKŁADZIE EWANGELII ŚW. ŁUKASZA AMBROŻEGO Z MEDIOLANU

Spośród wszystkich dzieł Biskupa Mediolanu, *Wykład Ewangelii św. Łukasza* wyróżnia się bogactwem nauki o Maryi. Postać Matki Odkupiciela jaśniej przed wszystkim w Księdze II poświęconej tajemnicom poczęcia, narodzin i dzieciństwa Chrystusa<sup>1</sup>. W wielu innych miejscach swego traktatu, szczególnie w Księdze X, Ambroży zwraca uwagę na rolę Maryi w historii Zbawienia oraz na potrzebę naśladowania Dziewicy przez pojedyncze dusze. Zresztą żaden inny Ojciec Kościoła łacińskiego nie mówił tak wiele o Bogurodicy i nie przyczynił się tak bardzo do Jej kultu jak właśnie św. Ambroży<sup>2</sup>. Co więcej, on jako pierwszy wskazał na wyraźną współzależność między funkcją Maryi i Kościoła, dlatego słusznie bywa nazywany „Ojcem zachodniej mariologii” i „Patronem pobożności maryjnej”<sup>3</sup>. Faktycznie bowiem, jak pisał P. T. Camelot<sup>4</sup>, „pobożność Biskupa z Mediolanu nie oddziela Maryi od Kościoła, przeciwnie, obejmuje tym samym nabożeństwem zarówno Najświętszą Dziewicę, jak i Kościół. Dlatego wszystko to, co zostało powiedziane o Maryi, odnosi się i do misterium Kościoła, a w konsekwencji również wszystko to, co jest zapowiedziane odnośnie do Kościoła, zostało przepowiedziane równocześnie o Maryi”

Jest rzeczą znamionną, że Sobór Watykański II podając swą naukę o Maryi jako pierwowzór Kościoła odwołał się właśnie do Ambrożego<sup>5</sup>, żeby podkreślić podobieństwo zachodzące między Boskim macierzyństwem Najświętszej Dziewicy a Kościołem rodzącym dusze do życia wiecznego. Jak uczył Ambroży, Maryja jest typem Kościoła, matki i dziewicy: „Prawdziwie jest Ona

<sup>1</sup> „Matka Boża ukazuje się tam w szczególności jako centrum i królowa całej Księgi II” stwierdza G. Tissot we Wprowadzeniu do francuskiego tłumaczenia *Wykładu Ewangelii św. Łukasza*, por. Ambroise de Milan, *Traité sur l'Évangile de S. Luc*, w: Sources Chrétiennes, 45, Paris 1956, s. 28.

<sup>2</sup> Por. J. Huhn, *Ambrosius*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. I, Freiburg 1957, s. 428.

<sup>3</sup> Por. G. Coppa, *Sant' Ambrogio. Esposizione del Vangelo secondo Luca*, t. 11 w serii Sancti Ambrosii Episcopi Mediolanensis Opera, Roma 1978, Wprowadzenie, s. 50. W dalszej części artykułu, cytując *Wykład Ewangelii św. Łukasza* Ambrożego z Mediolanu, będę korzystał z tego wydania, posługując się skrótem: SAEMO.

<sup>4</sup> P. T. Camelot, *Mysterium Ecclesiae. La coscienza ecclesiale dei Padri latini*, w: J. Daniélou — H. Vorgrimler, *Sentire Ecclesiam*, t. I, Roma 1964, s. 241.

<sup>5</sup> Por. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, nr 63: „Boża Rodzicielka jest, jak uczył już św. Ambroży, pierwowzorem (typus) Kościoła, w porządku mianowicie wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem”

matką, lecz także i dziewicą, gdyż stanowi obraz Kościoła, który jest bez zma-  
zy, ale równocześnie jest on i matką. Zrodził nas on w dziewiczy sposób z Du-  
cha Świętego i w dziewiczy sposób wydaje nas na świat bez jęku<sup>6</sup>. Do soboro-  
wej wypowiedzi, opartej na powyższym stwierdzeniu św. Ambrożego, nawią-  
zuje także Jan Paweł II w „Wprowadzeniu” do encykliki *Redemptoris Mater*.  
Papież pisze o Kościele, który wypełniając swą zbawczą misję, łączy w sobie,  
podobnie jak Maryja, właściwości matki i dziewicy<sup>7</sup>.

Celem naszego artykułu jest przedstawienie najważniejszych treści zawar-  
tych w *Wykładzie Ewangelii św. Łukasza*, które ubogaciły doktrynę Kościoła  
o Matce Chrystusa.

Ambroży opowiada się przede wszystkim za wiecznym dziewictwem Ma-  
ryi, pozostawiając w tym względzie wspaniałe i wzniosłe spostrzeżenia ducho-  
we i moralne, które wypływają z głębi przekonań, jakie kryje dusza mediolań-  
skiego Biskupa. Podkreśla on dziewictwo Matki Bożej zarówno ante partum<sup>8</sup>,  
in partu<sup>9</sup>, jak i post partum<sup>10</sup>. Wyjaśniając początek Ewangelii św. Łukasza  
(1, 26–38), przytacza Ambroży m.in. słowa Pisma Świętego, które odnotowa-  
ło, że Maryja była „poślubiona” Józefowi i „dzewicą” wolną od jakiegokol-  
wiek kontaktu z mężczyzną. Została ona nazwana „poślubiona”, aby nie po-  
paść w zniesławiające oskarżenie, jako iż brzemiennie łono mogłoby sugerować  
Jej deprawację. Podobnie więc jak nienaruszone pozostaje dziewictwo Naj-  
świętszej Maryi, tak też i nietknięte zostaje Jej dobre imię w opinii otoczenia<sup>11</sup>.

Zdaniem Ambrożego istniał jeszcze inny motyw, nie mniej ważki, uzasad-  
niający wybór na matkę Zbawiciela kobiety poślubionej już mężowi, a miano-  
wicie: „dziewictwo Maryi miało wprowadzić w błąd księcia tego świata. Przeto  
ten, widząc Ją poślubioną mężowi, nie mógł przeczuwać nic podejrzanego  
w tym porodzie<sup>12</sup>. Że chodziło tu o oszukanie szatana — księcia tego świata,  
to dowodzą tego — wg Biskupa — zakazy, jakie Pan daje Apostołom, ludziom  
uzdrowionym i demonom na kartach Ewangelii, aby nie mówili o Synu Bożym.  
Ambroży zatem interpretuje tzw. „sekrety mesjański” w kategoriach soteriolo-  
gicznych, widząc w nim jeden z komponentów walki Zbawiciela z szatanem<sup>13</sup>.

Dziewictwo Maryi przed narodzeniem Jezusa według Ambrożego poświad-  
czają również ewangeliści Mateusz i Łukasz oraz sam św. Józef, który widząc  
Maryję brzemienną, wprawdzie zamieszkali razem, chciał ją oddalić<sup>14</sup>. Nie

<sup>6</sup> „Bene desponsata, sed virgo, quia est Ecclesiae typus, quae est immaculata, sed nupta. Con-  
cepit nos virgo de Spiritu, parit nos virgo sine gemitu”, Wykład Ew. Łk., II, 7: SAEMO 11, s. 150.

<sup>7</sup> Por. Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 5.

<sup>8</sup> Por. Wykład Ew. Łk., II, 1–6: SAEMO 11, s. 144–150.

<sup>9</sup> Por. tamże, II, 43: SAEMO 11, s. 186; II, 56: SAEMO 11, s. 196; II, 78: SAEMO 11, s. 216;  
VII, 119: SAEMO 12, s. 178.

<sup>10</sup> Por. tamże, X, 130: SAEMO 12, s. 486; X, 133: SAEMO 12, s. 488 oraz II, 4: SAEMO 11,  
s. 148.

<sup>11</sup> Por. tamże, II, 1: SAEMO 11, s. 144: „Et bene utrumque posuit Scriptura, ut et desponsata  
esset et virgo: virgo, ut expers virilis consorti videretur; desponsata, ne temeratae virginitatis adu-  
reretur infamia, cui gravis alvus corruptelae videretur insigne praeferre (...). Servatur itaque sanc-  
tae Mariae sicut pudore integra ita inviolabilis opinione virginitas”.

<sup>12</sup> Tamże, II, 3: SAEMO 11, s. 146: „Non mediocri quoque causa est, ut virginitas Mariae fal-  
leret principem mundi, qui cum desponsatam viro cerneret, partum non potuit habere suspectum”.  
G. Coppa zauważa, że ta myśl pojawia się już u św. Ignacego Antiocheńskiego w *Liście do Efezjan*  
XIX, 1 (wyd. Funk, I, 239). Orygenes cytuje wprost Ignacego w *Homilii VI o Łukaszu* (In Luc.  
Hom. VI, 3–4: S. C. 87, 144), Ambroży natomiast milczy o nim, por. SAEMO, t. 11, s. 147, przypis  
3, 1.

<sup>13</sup> Por. tamże oraz SAEMO, t. 11, s. 147, przypis 3, 2.

<sup>14</sup> Por. Wykład Ew. Łk., II, 4: SAEMO 11, s. 148.

powinien nas wprowadzić w zakłopotanie sam termin „małżonka”, jaki pojawia się u Mt 1, 20, „ponieważ wraz z uroczystością zaślubin nie stwierdza się kresu życia w dziewictwie, lecz potwierdza się prawidłowość małżeństwa”<sup>15</sup>. Podobnie nie mogą nas niepokoić słowa odnoszące się do Józefa, a mówiące, że „nie zbliżał się on do Maryi, aż porodziła Syna” (Mt 1, 25). Przede wszystkim dlatego, wyjaśnia nasz Autor, że jest to specyficzny sposób wyrażania się Pisma Świętego. „Ewangelista, który przyjął na siebie zadanie wykazania nieskażoności tajemnicy Wcielenia, słusznie mniemał, że nie trzeba szukać dalszych świadectw dotyczących dziewictwa Maryi, ażeby nie brano go bardziej za obrońcę Dziewicy, aniżeli herolda misterium. Z pewnością stwierdzając, że Józef był człowiekiem sprawiedliwym, wystarczająco wyjaśnił, iż nie mógłby on splamić świętyni Ducha Świętego, matki Pana, łona naznaczonego tak wielką tajemnicą”<sup>16</sup>.

Mediolański Pasterz opowiada się wyraźnie w swoim *Wykładzie Ewangelii św. Łukasza* także za dziewictwem Maryi podczas narodzenia Chrystusa. W Księdze II czytamy m.in.: „Zrodziła Go małżonka, lecz poczęła Dziewica; poczęła Go małżonka, ale Dziewica Go zrodziła”<sup>17</sup>. Nieco dalej, gdy przytacza *Księgę Wyjścia* 13, 12 i słowa Anioła Gabriela (Łk 1, 35), Ambroży stwierdza, że zawierają one obietnicę „Tego, który miał się narodzić z Dziewicy. Zaiste jest On święty, ponieważ bez zmayı (...). Zatem nie zapłodnienie ze strony mężczyzny otwarło tajemnicę panieńskiego łona, ale Duch Święty wlał w nienaruszone łono nasienie bez skaży. Tylko Pan Jezus jest całkowicie święty spośród wszystkich zrodzonych z kobiety, gdyż w nowości swego niepokalanego narodzenia nie doznał On skażenia ziemskiego zepsucia, lecz je wyrugował swym Boskim majestatem”<sup>18</sup>.

Komentując oczekiwania narodu żydowskiego i domysły snute w sercach co do Jana Chrzciciela (por. Łk 3, 15), autor *Wykładu* ponownie wspomina o dziewiczych narodzinach Jezusa, dając tym samym dowód swej wiary w dziewictwo Maryi in partu. W formie wyrzutu uczynionego Żydom powiada on, iż nie wierzą oni w przyjście Mesjasza na świat za sprawą dziewicy. „Tymczasem jakież narodziny według ciała były bardziej godne Boga, niż te, w których niepokalany Syn Boży zechciał roztoczyć opiekę nad czystością niepokalanych narodzin, także w przyjęciu ludzkiego ciała? A przecież znak przyjścia Boga został dany w narodzeniu z dziewicy (in virginis partu), a nie kobiety zamężnej”<sup>19</sup>. Kiedy

<sup>15</sup> Tamże, II, 5: SAEMO 11, s. 150: „Nec te moveat quod frequenter Scriptura coniugem dicit; non enim virginitatis ereptio, sed coniugii testificatio nuptiarum celebratione declaratur”

<sup>16</sup> Tamże, II, 6: SAEMO 11, s. 150.

<sup>17</sup> Tamże, II, 43: SAEMO 11, s. 186: „Nupta peperit, sed virgo concepit; nupta concepit, sed virgo generavit”.

<sup>18</sup> Tamże, II, 56: SAEMO 11, s. 196: „Verbis enim legis promittebatur virginis partus. Et vere sanctus, quia immaculatus (...). Non enim virilis coitus vulvae virginalis secreta reseravit, sed immaculatum semen inviolabili utero Spiritus Sanctus infudit; solus enim per omnia ex natis de femina sanctus Dominus Iesus, qui terrena contagia corruptelae immaculati partus novitate non senserit et coelesti maiestate depulerit”. Dla wywołania większego efektu słuchowego tudzież dla zaakcentowania doniosłości przekazywanej prawdy Ambroży stosuje tzw. aliterację, polegającą na nagromadzeniu w szeregu następujących po sobie wyrazów tych samych grup zgłosek: immaculatum, inviolabili, infudit.

<sup>19</sup> Tamże, II, 78: SAEMO 11, s. 216: „Quae Deo secundum carnem dignior generatio quam ut immaculatus Dei filius immaculatae generationis servaret etiam in suscipiendo corpore puritatem? Et utique divini adventus signum in virginis partu, non in mulieris constitutum est” Wzmianka o „divini adventus signum” nawiązuje prawdopodobnie do jednego z głównych prorocत्व mesjańskich Iz 7, 14, które — jak wiadomo — ewangelia Mt 1, 22 oraz cała tradycja Kościoła odnosi do dziewięcioletniego poczęcia i narodzin Mesjasza, Jezusa Chrystusa.

św. Ambroży precyzuje, kogo ma na myśli mówiąc o „synu człowieczym”, raz jeszcze wyzna, że chodzi o Chrystusa, „który narodził się z Ducha Świętego i z Dziewicy, gdyż Jego Rodzicielką na ziemi była jedynie Dziewica”<sup>20</sup>.

Mediolański Biskup jest żarliwym piewą dziewictwa Maryi po narodzeniu Jezusa, co próbuje dowieść w sposób dla nas dosyć osobliwy. Otóż opiera się on na wypowiedzi Jana ewangelisty (19, 26–27), „który zgłębił najpełniej tajemnice Boże i nie bez racji starał się wykazać, że Ta, która porodziła Boga, pozostała dziewicą”<sup>21</sup>. Właśnie tekst Janowy, zdaniem św. Ambrożego, dostarcza nadzwyczajnego świadectwa na dziewictwo Maryi po zrodzeniu Jezusa. Chociaż nie została Ona jako żona odebrana mężowi, gdyż sam Pan zabronił rozdzielania tego, co Bóg złączył (por. Mt 19, 6), to jednak Maryja, która ze względu na wielkie misterium pozorowała małżeństwo, gdy wypełniły się tajemnice (conpletis mysteriis), nie potrzebowała już żyć w małżeństwie<sup>22</sup>. Sam Chrystus potwierdził to, kiedy z wysokości krzyża rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn twój”, a następnie powiedział do ucznia: „Oto Matka twoja”. Oboje zatem, i uczeń, i matka, w rozumieniu św. Ambrożego dają dowód na dziewictwo post partum Maryi, gdyż „od tej godziny uczeń wziął ją do swego domu. Gdyby natomiast zaczęła Ona żyć ze swym własnym mężem — konkluduje Autor traktatu — nigdy by go nie opuściła, ani on, będąc człowiekiem sprawiedliwym, nie pozwoliłby, aby go zostawiła”<sup>23</sup>.

W tych i wielu podobnych wypowiedziach Ambroży z Mediolanu reprezentuje stanowisko, według którego zaślubiny Maryi z Józefem były tylko pretekstem mającym na celu obronę czci Dziewicy oraz zrodzonego przez Nią Dzieciątka. W chwili śmierci Jezusa mogła się więc Ona już obyć bez tego związku i zamieszkać z apostołem Janem, rozstając się zarazem z Józefem. Zakładałoby to jednak, że Oblubieniec Maryi był jeszcze wówczas przy życiu, podczas gdy wspólna opinia egzegetów uważa, iż Józef już wówczas nie żył. Dogmat o dziewictwie Matki Bożej opiera się, jak wiadomo, na innej motywacji, ale Ambroży jako jego wielki orędownik stara się zebrać wszystkie świadectwa, jakie w jego mniemaniu mogą potwierdzać ten fakt historyczbawczy<sup>24</sup>.

Z kolei obecność Maryi pod krzyżem daje Ambrożemu kolejną możliwość opisu postawy Bożej Rodzicielki, pełnego uroczystej powagi i powstrzymywanego wzruszenia. Na podstawie przekazu ewangelii Janowej uzupełnia on wspaniałą wizerunek duchowy i moralny Matki Bożej, jaki wyłania się z kart jego *Wykładu Ewangelii św. Łukasza*. „Maryjny Doktor Kościoła”, jak H. Rahner<sup>25</sup> nazwał Ambrożego, z godną podziwu trzeźwością umysłu i obfitością

<sup>20</sup> Tamże, VII, 119: SAEMO 12, s. 178: „Utique filium hominis Christum intellegimus. qui de Sancto Spiritu generatus et Virgine est, quod parens eius in terris sola sit Virgo”

<sup>21</sup> Tamże, X, 130: SAEMO 12, s. 486: „Iohannes ergo qui plenius divina penetravit mysteria, non inmerito laboravit, ut quae Deum generaverat mansisse eam virginem declararet”

<sup>22</sup> Por. tamże, X, 133: SAEMO 12, s. 488: „Quo loco (i. e. I, 19, 26–27) uberrimum testimonium Mariae virginittatis adhibetur. Neque enim abrogatur uxor marito. cum scriptum sit: quod Deus coniunxit homo non separet, sed quae propter mysterium coniugium praetexit completis mysteriis iam coniugio non egebat”

<sup>23</sup> Tamże, II, 4: SAEMO 11, s. 148: „Et Dominus ipse in cruce positus manifestavit (scil. virginitatem Mariae), cum dicit Matri: Mulier ecce filius tuus, deinde discipulo dicit: Ecce Mater tua. Etiam uterque testatus est, discipulus et Mater, quia ex illa hora suscepit eam discipulus in sua. Utique si convenisset, numquam virum proprium reliquisset, nec vir eam iustus a se discedere passus esset”

<sup>24</sup> Por. SAEMO, t. 11, s. 149, przypis 4, 1.

<sup>25</sup> Por. H. Rahner, *La Mariologia nella Patristica latina*, w: P. Sträter, *Mariologia*, Torino 1952, s. 154.

spostrzeżeń natury teologicznej ukazał Najświętszą Dziewicę, począwszy od Zwiastowania, a na kulminacyjnym punkcie męki Chrystusowej skończywszy: „Stały pod krzyżem niewiasty patrzące na wszystko, co się działo, stała tam także Matka, ponieważ kierowana litością odsuwała na bok własne cierpienia. Lecz również i Pan zawieszony na krzyżu, pogardzając swymi cierpieniami, czułą wrażliwością polecał swoją Matkę (...). Oto Matka twoja. Z wysokości krzyża Chrystus ogłaszał swą ostatnią wolę, a Jan, godny świadek tak wielkiego testatora, pieczętował Jego testament. Wspaniała testament, który zostawia nie pieniądze, ale życie, który pisany jest nie atramentem, ale Duchem Boga Żywego: mój język jest piórem bieglego pisarza”<sup>26</sup>.

Podczas gdy Apostołowie uciekli, Matka Boża stała przed krzyżem i „współczującymi oczyma spoglądała na rany Syna, ponieważ oczekiwała nie na śmierć Zakładnika, lecz na zbawienie świata. Albo może, ponieważ wiedziała, że odkupienie świata zależało od śmierci Syna, Maryja-Pałac Królewski (Aula Regalis<sup>27</sup>) myślała, żeby dodać coś do tego uniwersalnego daru przez własną śmierć”<sup>28</sup>.

Chociaż mediolański Biskup głosi wyraźnie jedyną i niezastąpioną funkcję Chrystusa jako Pośrednika, który nie potrzebował ludzkiej pomocy, aby dopełnić dzieła zbawienia ludzkości, tym niemniej podkreśla on postawę Bogurodzicy pragnącej „dodać coś” do powszechnego daru Odkupienia, jaki Jej Syn wysłużył ludzkości przez śmierć na krzyżu. Mimo że u naszego Autora nie spotykamy tytułu: „współodkupicielki” w odniesieniu do Maryi, to dostrzec można w tekście przytoczonym powyżej „delikatną aluzję do funkcji w pewnym sensie pośredniczącej, a także współodkupieńczej Bożej Matki”<sup>29</sup>. „Lecz Pan Jezus — powtarza Ambroży jeszcze raz z naciskiem — nie potrzebował pomocnika, żeby wszystkich zbawić, gdyż powiedział: Stałem się niczym mąż bez pomocy, wolny pośród umarłych. A jednak przyjął uczucie Matki, ale nie prosił o przysługę człowieka”<sup>30</sup>.

Być może, najbardziej wnikliwą i trafną introspekcję życia Matki Bożej przeprowadza św. Ambroży, i to niemal en passant, komentując werset ewangelii Łukaszczej: „A Twoją duszę miecz przeniknie” (2, 35). W przeciwień-

<sup>26</sup> Wykład Ew. Łk., X, 129 i 131: SAEMO 12, s. 486 i 488: „Stabant autem mulieres haec videntes, stabat et Mater, cum studio pietatis sua pericula posthaberet. Sed et Dominus suspensus in cruce, quia sua pericula contemneret, pro Matrem commendabat affectu (...): Ecce Mater tua. Testabatur de cruce Christus et testamentum eius signabat Iohannes, dignus tanto testatore testis. Bonum testamentum non pecuniae, sed vitae, quod non atramento scribitur, sed Spiritu Dei Vivi: Lingua mea calamus scribae velociter scribentis (Ps 44, 2)”

<sup>27</sup> Maryja bez wątpienia zasługuje na ten tytuł, gdyż jako Matka gościła w swym łonie Syna Bożego, który był według genealogii potomkiem króla Dawida. G. Coppa wskazuje także na traktat ambrojański *De paenitentia*, I, 1, 4 (SAEMO 17, s. 174), gdzie Maryja należąca do rodu Dawida jest nazwana „Aula Caelestis”. Natomiast hymn „Intende, qui regis Israel” (wyd. Ballerini, V, 670; PL 16, 1474), pochodzący z całą pewnością od Biskupa Mediolanu (por. Augustini, *Sermo* 372, 3, 3: PL 39, 1663), używając tego samego określenia, uściśla maryjny tytuł w sensie szczególnie bliskim Ambrozemu: „Pudoris Aula Regia”. Prócz pochodzenia z rodu Dawida i Bożego macierzyństwa, również dziewictwo nadaje Maryi jej królewską godność; por. SAEMO, t. 12, s. 489, przypis 132, 1.

<sup>28</sup> Wykład Ew. Łk., X, 132: SAEMO 12, s. 488: „Sed nec Maria minor quam Matrem Christi decebat fugientibus apostolis ante crucem stabat et piis spectabat oculis filii vulnera, quia expectabat non pignoris mortem, sed mundi salutem. Aut fortasse quia cognoverat per filii mortem mundi redemptionem, Aula Regalis putabat se et sua morte publico muneri aliquid addituram”

<sup>29</sup> Por. SAEMO, t. 12, s. 489, przypis 132, 2.

<sup>30</sup> Wykład Ew. Łk., X, 132: SAEMO 12, s. 488: „Sed Iesus non egebat adiutore ad omnium redemptionem, qui dixit: factus sum sicut homo sine adiutorio, inter mortuos liber (Ps 88, 5). Suscepit quidem Matris adfectum, sed non quaesivit hominis auxilium”

stwie do Orygenesa i Bazylego Wielkiego interpretuje on miecz z proroctwa Symeona w powiązaniu z fragmentem z *Listu do Hebrajczyków* (4, 12). Święty Biskup ukazuje Dziewicę z Nazaretu jako świadomą w swej mądrości Bożego misterium, w którym zanurzona jest Jej egzystencja: „Ani Pismo, ani tradycja nie uczy, że Maryja odeszła z tego świata przez gwałtowną śmierć ciała. Z drugiej strony przecież nie duszę, a ciało przenika materialny miecz. W ten sposób Symeon ukazuje mądrość Maryi, dzięki której świadoma Ona była Niebieskiej tajemnicy (*haud ignara mysterii caelestis*). Żywe bowiem jest Słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca, gdyż wszelkie zakamarki umysłu odsłonięte są i otwarte przed Synem, którego nie zwodzą sekrety sumienia”<sup>31</sup>. Jak można zauważyć, Autor traktatu, pogłębiając prorocze słowa Symeona w aspekcie chrystologicznym, nadaje im sens znacznie szerszy. Nie łączy ich tylko z Męką, która przesyja bólem serce Matki. Całe bowiem życie Bogurodzicy, a nie tylko Męka jako jego punkt kulminacyjny, naznaczone jest tajemnicą obecności Słowa, która przenikła do głębi Jej duszę, żądając absolutnej wierności i świętości.

Właśnie w nieustannym kontakcie ze Słowem, w stałym i heroicznym dostosowywaniu się do Osobowej Świętości, która wcieliła się w Nią i która przebywała u Jej boku podczas lat spędzonych w Nazarecie, leży najgłębsza racja całej wewnętrznej, duchowej i moralnej postawy Najświętszej Dziewicy, czyniąca z Niej wzór do naśladowania. Św. Ambroży mówi wiele o Jej panińskiej wstydlivosti. W kontekście sceny Zwiastowania podkreśla on zarówno zachowanie się Maryi, Jej skromność, odpowiedź daną Aniołowi, jak i to, że powstrzymywała się od próżnych rozmów. Przeplata swe spostrzeżenia wskazaniem moralnymi pod adresem dziewic, które poświęciły się Bogu<sup>32</sup>.

Biskup Mediolanu ukazuje często Matkę Bożą jako przykład wiary, świadomie współpracującą w realizacji Bożych planów. Jej wiara wolna jest od ślepego posłuszeństwa, a równocześnie przenika tajemnice tak wielkie, że nawet „moce niebieskie” nie zdołały ich ogarnąć. Maryja wyraziła zgodę wobec zamiarów Bożych podjętych przed wiekami i przyrzekła swe posłuszeństwo względem nich<sup>33</sup>. Wyjaśniając w dłuższym wywodzie pytanie Dziewicy: „Jak-

<sup>31</sup> Tamże, II, 61; SAEMO 11, s. 200: „Nec littera nec historia docet ex hac vita Mariam corporalis necis passione migrasse; non enim anima, sed corpus materiali gladio transverberatur. Et ideo prudentiam Mariae, haud ignaram mysterii caelestis ostendit (scil. Symeon). Vivum enim Verbum Dei et validum omni gladio acutissimo, penetrans usque ad divisionem animae et spiritus artuumque et medullarum cogitationes cordis et secreta scrutatur animum, quia nuda mentium et aperta sunt omnia Filio, quem conscientiae secreta non fallunt”. Z powyższych myśli czerpał inspirację Beda Czcigodny w *In Lucae Evangelium Expositio*, I, 2, 35, choć nie rozwinął ich w głębszym wywodzie teologicznym, por. SAEMO, t. 11, s. 201, przypis 61, 1.

<sup>32</sup> Por. Wykład Ew. Łk., II, 8–9; SAEMO 11, s. 152: „Disce virginem moribus, disce virginem verecundia, disce virginem oraculo, disce mysterio. Trepidare virginum est et ad omnes viri ingressus pavere, omnes viri adfatus vereri (...). Sola in penetralibus, quam nemo virorum videret, solus angelus reperiret: sola sine comite, sola sine teste, ne quo degeneri depravaretur adfatu, ab angelo salutatur. Disce virgo, verborum vitare lasciviam; Maria etiam salutationem angeli verebatur” Żeby zrozumieć nacisk, jaki kładzie Ambroży na poczucie wstydu panińskiego i niewieściego, trzeba pamiętać, że u schyłku imperium w następstwie postępującego permissywizmu coraz bardziej dawała znać o sobie niemoralność środowisk pogańskich. Mitologia, kulty pochodzące ze Wschodu, upadek instytucji rodziny, bezwstydnosc stajaca się czymś normalnym przyczynily się do deprawacji obyczajów. Stąd ma rację Coppa pisząc, że „podkreślanie znaczenia wstydu przez św. Ambrozego nie było czymś nowym li tylko z punktu widzenia chrześcijańskiego, ale korespondowało to również z programem uzdrowienia życia obywatelskiego, jaki ożywił odważną reakcją antypogańską Biskupa”, por. SAEMO, t. 11, s. 153, przypis 9, 3.

<sup>33</sup> Por. Wykład Ew. Łk., II, 14; SAEMO 11, s. 158.

że się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1, 34), Autor nasz stwierdza ostatecznie, że nie jest ono wyrazem powątpiewania w wydarzenie, jakie miało nastąpić, ale chęcią poznania okoliczności, w jakich ma się ono urzeczywistnić. Wiara Jej była większa niż kapłana Zachariasza. Podczas gdy ten „odmawiał wierzyć, Dziewica naprawiła błąd”<sup>34</sup>. Maryja, ponieważ uwierzyła, wydała owoc swej wiary. Podobnie też każda dusza, która wierzy, poczyrna i rodzi Słowo Boże oraz rozpoznaje Jego działanie. „Niechaj więc w każdym chrześcijaństwie — woła św. Ambroży — będzie dusza Maryi, aby wielbić Pana. Niech w każdym będzie duch Maryi, by radować się w Bogu. O ile według ciała jest tylko jedna Matka Chrystusa, to według wiary wszystkie dusze rodzą Chrystusa, każda bowiem dusza przyjmuje w swe wnętrze Słowo Boże, byleby tylko wystrzegając się zmyły i wolna od grzechu zachowała czystość nieskazitelną obyczajnością”<sup>35</sup>.

Bogurodzica w wyznaniu: „Oto ja Służebnica Pana, niech mi się stanie według Twego słowa” (Łk 1, 38) jawi się również jako wzór pokory. Choć zostaje wybrana na matkę Boga, ogłasza się Jego Służebnicą i nie pozwala na wywyższanie swej osoby. Miała przecież wydać na świat Tego, który jest cichy i pokornego serca, a więc i Ona musiała dać dowód swojej pokory. Jej spotkanie z Elżbietą oraz cała posługa na rzecz krewnej będzie dalszym przejawem postawy nacechowanej autentyczną pokorą, do której mediolański Pasterz usilnie zachęca swych słuchaczy, zwłaszcza kobiety, które poświęciły się Bogu przez życie w dozgonnej czystości<sup>36</sup>.

Maryja stawiając pytanie Gabrielowi: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?”, wykazuje się także roztropnością. Postąpiła Ona właściwie zdaniem Ambrożego, bo „czytała w Piśmie, że dziewica miała porodzić, ale nie wiedziała, w jaki sposób”. Według niego Matka Boża znała Izajaszowe proroctwo: „Oto Panna pocźnie i porodzi Syna” (7, 14), lecz kierowana roztropnością dowiadywała się, w jaki sposób miała począć „Syna Najwyższego”, gdyż to oznajmił po raz pierwszy dopiero Anioł w Ewangelii<sup>37</sup>.

Jest wreszcie Najświętsza Dziewica dla wszystkich chrześcijan przykładem miłości. Autor *Wykładu Ewangelii św. Łukasza* akcentuje Jej serdeczną i radosną gotowość udania się „w góry” do swojej krewnej Elżbiety. „Gdzie bowiem jak nie ku szczytom miała podążać Ta, co już była pełna Boga? — pyta święty Biskup i dodaje: Łaska Ducha Świętego nie zna trudów opóźniających krok”<sup>38</sup>. Choć wprawdzie Maryja była ukryta w zaciszu Jej domu, teraz, gdy Elżbieta oczekuje pomocy, nie powstrzymuje Jej ani wstyd paniński przed ukazaniem się

<sup>34</sup> Por. tamże, II, 17: SAEMO 11, s. 162: „Maria autem cum dicit: quomodo fiet istud, quoniam virum non cognovi? Non videtur dubitasse de facto, sed de facti qualitate quaesisse. (...) Et vere beata (scil. Maria), quae sacerdote praestantior. Cum sacerdos nagesset, virgo correxerat errorem”.

<sup>35</sup> Tamże, II, 26: SAEMO 11, s. 168: „Sit in singulis Mariae anima, ut magnificet Dominum, sit in singulis spiritus Mariae, ut exsulet in Deo, si secundum carnem una Mater est Christi, secundum fidem tamen omnium fructus est Christus; omnis enim anima accipit Dei Verbum, si tamen immaculata et inmundis a vitii intermatro castimoniam pudore custodiat”. Zacytowany fragment jest jedną z licznych wypowiedzi ambrozjańskich, zawierających ideę narodzin Boga w sercu człowieka, która będzie miała fundamentalne znaczenie w duchowości średniowiecznej. To właśnie Ambroży ze swym komentarzem do Ewangelii św. Łukasza przyczynił się ogromnie do uwiecznienia tej idei w średniowieczu, por. H. R a h n e r, *L'ecclésiologie dei Padri*, Roma 1971, s. 95.

<sup>36</sup> Por. Wykład Ew. Łk., II, 16 i 22: SAEMO 11, s. 160 i 164. Dziewice chrześcijańskie były obecne wśród wiernych słuchających nauk św. Ambrożego, gdyż jako osoby konsekrowane żyły one nadal w swych rodzinach, por. SAEMO, t. 11, s. 165, przypis 22, 1.

<sup>37</sup> Por. Wykład Ew. Łk., II, 18: SAEMO 11, s. 162.

<sup>38</sup> Tamże, II, 19: SAEMO 11, s. 162 i 164: „Quo enim iam Deo plena nisi ad superiora cum festinatione contenderet? Nescit tarda molimina Sancti Spiritus gratia”.

ludziom, ani surowość gór nie hamuje Jej zapału, ani długość drogi nie przeszkadza w posłudze. Ożywiana miłością Matka Pana zapomina o wszystkim. Pamięta tylko o obowiązku, jaki ma do spełnienia wobec krewniczki spodziewającej się potomstwa<sup>39</sup>. Dowodem wielkiej miłości serca Bogurodzicy będzie później również Jej obecność pod krzyżem na Kalwaryjskim wzgórzu. Jest to prawdziwa „lekcja” matczynego uczucia miłości, która uczy wszystkie matki właściwej postawy wtedy, gdy ich dzieci znajdują się w niebezpieczeństwie<sup>40</sup>.

Wspomniane powyżej przymioty Bożej Matki nie wyczerpują całego bogactwa obrazu maryjnego, jaki pozostawił nam w swym traktacie Biskup Mediolanu. Są jednak pewną ilustracją jego stosunku do Maryi, którą przedstawiał jako „przekonywającą zachętę do naśladowania, jako ostoję w obliczu sugestii pogańskiej niemoralności”<sup>41</sup>. Jest zasługą przede wszystkim św. Ambrożego, uznaje to współczesna historia dogmatów maryjnych<sup>42</sup>, że Kościół począwszy od schyłku IV wieku utkwiał swój wzrok w postawie moralnej Dziewicy. Z biblijnego obrazu Maryi nasz Autor wydobył wraz z całą siłą poetycką nowe rysy Jej postaci, której doskonałość staje się przykładem dla każdego wierzącego. Wnikliwy czytelnik *Wykładu Ewangelii św. Łukasza*, ogarniając bogactwo treści mariologicznych, jak i uwzględniając walory literackie dzieła, zgodzi się bez trudu z opinią, którą przed laty wyraził Hugo Rahner stwierdzając, że: „Ambroży jest jakby drugim św. Łukaszem, który spostrzeżeniami pełnymi mądrości pobudził do nowego życia natchnione piękno rozdziałów poświęconych Maryi przez tego Ewangelistę”<sup>43</sup>.

<sup>39</sup> Por. tamże, II, 20: SAEMO 11, s. 164.

<sup>40</sup> Por. tamże, X, 132: SAEMO 12, s. 488.

<sup>41</sup> Por. SAEMO, t. 11, Wprowadzenie, s. 51.

<sup>42</sup> Por. G. Söll, *Storia dei dogmi mariani*, Roma 1981, s. 141–142.

<sup>43</sup> Por. H. Rahner, *La Mariologia nella Patristica latina*, s. 156.